

# To jest szaleństwo, nowa zielona komuna i totalitaryzm!

25 lutego 2023

Politycy Konfederacji, Grzegorz Braun i Michał Wawer, pojawili się przed Ministerstwem Klimatu. Prawicowcy nie zgadzają się na uległość rządu w Warszawie wobec klimatycznej polityki UE. Konfederaci zaprezentowali listę kolejnych szczytów, na których Polska mogła się postawić, ale rządzący woleli pozostać bierni. Listę nazwano „Drogą do biedy”.



Michał Wawer stwierdził, że Unia Europejska „stała się otwarciem organizacją, której jedynym zasadniczym celem jest kontynentalna redukcja emisji dwutlenku węgla”. Narodowiec zauważa, że nie takie miało być zadanie UE – Wspólnota Europejska miała dążyć do zacieśniania współpracy politycznej i gospodarczej pomiędzy europejskimi państwami.

Zdaniem narodowca nowy cel Unii to „zadanie zupełnie utopijne”. – Dlatego, że na każdą tonę emisji dwutlenku węgla, której redukcję udało się osiągnąć w Europie, przypada 10 albo 20 ton nowej emisji dwutlenku węgla w Chinach, Indiach, Stanach Zjednoczonych – stwierdza Wawer.

Wawer uważa, że inne państwa korzystają z tego, że „Unia Europejska na własne życzenie się okalecza, niszczy swoją gospodarkę, niszczy swój dobrobyt”. „Tyle węgla, co Polska wydobywa przez cały rok, Chiny wydobyły w ciągu czterech dni” – zauważa narodowiec. Polityk twierdzi, że „ta skala dysproporcji cały czas rośnie”. „Zadanie, które przyjęła Unia Europejska, zadanie ratowania świata, po prostu nie działa” – uważa Wawer.

Polityk stwierdził, że racją stanu Polski jest „robienie co się da, żeby to szaleństwo klimatyczne zatrzymać”. Wawer twierdzi, że kolejne polskie rządy wciąż realizują unijną agendę klimatyczną, a rząd pisowski „nie różni się absolutnie niczym” w tej kwestii.

Wawer zauważa, że ani jeden z premierów, którzy kierowali kolejnymi rządami w Warszawie, odkąd Polska weszła do UE, nie skorzystał z prawa weta, by zatrzymać postępującą we Wspólnocie radykalizację ekologiczną. Konfederaci przygotowali listę kolejny szczytów klimatycznych UE, którą nazwali „drogą do biedy”. „Bo to ostatecznie doprowadzi do biedy polskiego społeczeństwa i do upadku polskiej gospodarki” – stwierdził narodowiec.

Grzegorz Braun z kolei zwrócił uwagę na to, jak eurokraci chcą, zdaniem Konfederacji, zredukować emisję dwutlenku węgla w Europie. „Proponują państwu »pożywne« dania ze świerszcza i innego robactwa, zakazując, w perspektywie niedalekiej przyszłości, konsumpcji tego, co tam można wyhodować i co na czterech nogach. Na stronach tego ministerstwa, przed którym stoimy, mowa już o tym, ile wody trzeba przepuścić przez krowę na łące, żeby z tego był kotlet” – powiedział konserwatywny polityk. Braun zauważa, że urzędnicy do Ministerstwa Klimatu do pracy wciąż przyjeżdżają „całkiem, całkiem bryczkami”. „My zwykli ludzie mamy się poruszać hulajnogami albo – jak to mówią – z buta do transportu komunalnego, jeśli taki transport jest w naszej okolicyb – dodaje polityk.

Przeciwko tym wszystkim regulacjom oraz perspektywom protestuje Konfederacja.

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)